

Durango i Eibar w rękach powstańców

Marsz na Bilbao przynosi nowe sukcesy — Zwycięstwo powstańców pod Teruel

Ultimatum gen. Mola

Londyn. 28. 4. PAT.

Reuter donosi z Saint Jean de Luz że gen. Mola miał uprzedzić rząd hiszpański, iż wzburzy Bilbao, jeśli miasto to się nie podda.

Ambasador argentyński kategorięcznie zaprzecza, jakoby rząd hiszpański prosił go o pośrednictwo w sprawie poddania Bilbao powstańcom.

Powstańcy bombardują Walencję

Walencja 28. 4. PAT.

Wczoraj z rana Walencja była przez pół godziny bombardowana przez powstańcze okręty wojenne, które przybyły z wysp kanaryjskich i balearskich. Ilość ofiar jest nieznana.

Powstańcy wkroczyli do spalonego Eibar

Paryż. 28. 4. PAT.

Havasa donosi z Eibar:

Miasto liczy 20.000 mieszkańców i położone jest wśród kopalń miedzi. Posiada znane zakłady uzbrojenia. Wojska rządowe z chwilą ewakuacji tracą potężny ośrodek ruchu rewolucyjnego oraz centrum przemysłu wojennego. W niedzielę wieczorem samochody - cysterny jeździły po mieście, polewając domy benzyną i naftą, po czym rzucono kilka granatów zapalających i całe miasto stanęło w płomieniach. Pożar trwał przez cały dzień wczorajszy, przy czym wyłeciał w powietrze szereg zabudowań w których mieściły się składy materiałów wybuchowych.

W ciągu poniedziałku straż ogniowa z San Sebastian i Vitorii zdołała przy pomocy wojsk powstańczych opanować pożar. Wszystkie domy wzdłuż głównej ulicy zniszczone, podobnie jak kościół, wybudowany w 16 wieku. Wkroczenie wojsk powstańczych do miasta wywarło wielkie wrażenie.

Nowe sukcesy narodowców na froncie aragońskim

Saragossa. 28. 4. PAT.

Korespondent agencji Havasa donosi, że oddziały powstańcze zajęły szeregi ważnych z punktu widzenia strategicznego pozycji na odcinku Teruel. Oddziały wojsk rządowych cofają się w nieładzie.

Milicjanci przechodzą masowo na stronę powstańców

Paryż. 28. 4. PAT.

Havasa donosi z Vitoria (po stronie powstańców):

Wczoraj wieczorem wojska gen. Mola przeprowadziły się w wielu miejscach przez rzekę Durango, zajmując Saperzy przełożyli przez rzekę liczne jacy dwie miejscowości nadbrzeżne. Kładki po których nastąpiła przeprawa. Wojska powstańcze posuwają się naprzód stosując wobec przeciwnika ogień pościgowy. Z całego frontu do noszą o masowym poddawaniu się milicjantów, których setki przechodzą na stronę powstańców z bronią i rynsztunkiem. W ręce powstańców wpadły wielkie ilości wszelkiego rodzaju zapasów zgromadzone przez wojska rządowe w tym obszarze.

Marsz na Bilbao trwa

Madryt. 28. 4. PAT.

Havasa donosi z Bilbao, że wojska powstańcze nadal gwałtownie nacie

rają. Lotnictwo powstańcze zbombardowało miejscowość Guernica, szczególnie czczoną przez Basków. Rząd baskijski wydał odezwę wzywającą ludność do walki na śmierć i życie.

Straszne skutki ostrzeliwania

Madryt

Paryż. 28. 4. PAT.

Havasa donosi z Madrytu:

Artyleria powstańcza bombardowała w nocy i dziś z rana muzeum Prado oraz przyległe dzielnice. Następnie przeniesiono ogień na Puerta del Sol oraz sąsiednie ulice aż do placu Castelar. Jest wielu rannych, trupy, zaś natychmiast uprzątnięto. Ilość ofiar dotychczas jest nieznana. Na ulicy Sewilskiej pocisk artyleryjski trafił w dom. Jest wielu rannych, których onatrzono na miejscu. Samochody kursują po ulicach z materacami na dachach. Poza tym ludność korzysta z kolei podziemnej, co daje większe gwarancje bezpieczeństwa niż chodzenie po mieście. Rządowe lotnictwo zawiaduje nie zdołało dotychczas ustalić stanowisk baterii powstańczych, ostrzeliwujących stolicę. Znajdują się one przy puszczalnie na wzgórzach, położonych na zachód od miasta. 8 samolotów powstańczych latało dziś nad Madrytem, lecz artyleria przeciwlotnicza zmusiła je do wycofania się.

Organ katolickiej Kurii Biskupiej w Niemczech zawieszony

Berlin. 28. 4. PAT.

(W Berlinie zawieszono organ katolickiej Kurii Biskupiej „Katholisches Kirchenblatt”. Pismo to trzymało się ściśle spraw religijnych, omawiając je w granicach, dopuszczalnych dotąd przez władze. Negatywny stosunek „Katholisches Kirchenblatt” do uolityki urzędowej w religii widoczny był — jak dotąd — tyl

ko pośrednio ze sposobów oświetlania pewnych zagadnień i umiarkowanej polemiki, prowadzonej z majbardziej jaskrawymi wystąpieniami antykatolickich czynników nieoficjalnych. Pismo to nie mogło natomiast ogłaszać oświadczeń Episkopatu, jak również nie mogło poinformować swych czytelników o niedawnej encyklice Ojca Świętego.

O zawieszeniu „Katholisches Kirchenblatt” zawiadomiono dziś wernych, prosząc o nabywanie w zamian broszur o treści religijnej.

Czy i Ty pragniesz by Polska miała silne lotnictwo — jeżeli tak to złóż ofiarę jeszcze dziś do Pow. Kom. Kasy Oszoż w Chojnicach na konto budowa samolotów Nr. 176.

Nienawiść klasowa wydała krowy plon

Dzieci ukamieniowały swego rówieśnika

Paryż. 28. 4. PAT.

Jak donosi prasa, opinia publiczna w Lyonie została szczególnie poruszona niezwykłym wydarzeniem ukamieniowania na śmierć 12-letniego chłopca, syna zamożnych rodziców przez grupę dzieci w wieku 12 do 13 lat ze sfer robotniczych. Grupa dzieci, podekscytowana widocznie atmosferą nienawiści klasowej, bez żadnej istotnej przyczyny zaatakowała młodego Paula Gignaux. Po krótkiej, nierównej walce, która odbyła się w pobliżu domu jego rodziców, obalono go na ziemię i kamieniami robili mu głowę. Chłopiec zmarł w drodze do kliniki.

Zajście to zostało poruszone na posiedzeniu rady miejskiej w Lyonie, w czasie którego prezes Herriot potępił w niezwykle ostrych słowach atmosferę, która mogła doprowadzić do tego rodzaju incydentów.

Masowe aresztowania komunistów

Lublin. 28. 4. PAT.

Ostatnio na terenie woj. lubelskie go władze policyjne przeprowadziły w szeregu powiatów likwidację organizacyjną komunistycznych, aresztując wybitnych przywódców instruktorów i kierowników akcji komunistycznej, prowadzonej pośród robotników i ludności wiejskiej. W ręce władz wpadły poważne materiały dowodowe w postaci znacznych ilości literatury komunistycznej, ulotek, broszur, okólników i innych wydawnictw komunistycznych.

Zlikwidowane zostały całkowicie:

okręgowy wydział techniczny K. P. P. i K. P. Z. U. okręgowo archiwum komunistyczne, cały skład personalny komitetu K. P. P. okręgu siedleckiego i lubelskiego oraz okręgowego komitetu K. P. Z. U. okręgu chełmskiego.

Ponadto w ręce władz dostały się powielacze do powielania odezw komunistycznych, przybory szapirograficzne, maszyny do pisania, i t. d. Na podstawie zebranych dowodów rzeczowych aresztowano i osadzono w więzieniu kilkadziesiąt osób.

Groźne wrzenie wśród górników angielskich

Londyn. 28. 4. PAT.

Osada górnicza Bricotes w hrabstwie Nottinghamshire Anglia (środkowa) znajduje się w stanie oblężenia 200 policjantów nieustannie patroluje ulice z powodów groźnego wrzenia wśród górników, powstałego na tle walki pomiędzy poszczególnymi organizacjami zawodowymi. Wśród górników trwają niestanne bójkki. Na ulicach osady większość przechodniów ma na twarzach plastry lub opatrunki. Dokonano 26 aresztowań.

Car wyjechał do Egiptu

Warszawa. 28. 4. tel. wł.

Marszałek Sejmu Car, wyjechał na kilkutygodniowy wypoczynek, udając się na pokładzie statku „Polonia” z wycieczką polską do Egiptu.

Z tego faktu koła polityczne wyciągają wniosek że zapowiedziana nadzwyczajna sesja ciała ustawodawczego nastąpi dopiero po powrocie p. Carra, a więc najwcześniej w końcu maja.

Książę Windsor skarży o oszczerstwo

Londyn. 28. 4. PAT.

Adwokat Allen i Overy wytoczył w imieniu księcia Windsoru proces Geofferyowi Dennisowi i firmie „William Heinemann Ltd”, autorowi i wydawcy książki p. t. „Komentarz na temat koronacji”, domagając się odszkodowania za oszczerstwo. Na żądanie adwokatów wydawcy już wycofali książkę z obiegu. Geoffery Dennis, znany pisarz i członek sekretariatu Ligi Narodów, poddał we wspomnianej książce sarkastycznej krytyce byłego króla i jego otoczenie.

Stan zatrudnienia na robotach publicznych

Warszawa. 28. 4.

W dniu 24-ym b.m. zatrudnionych było na robotach publicznych w całym kraju 124.360 bezrobotnych z czego 45.940 na robotach finansowanych przez Fundusz Pracy.

W stosunku do poprzedniego tygodnia zatrudnienie na robotach publicznych wzrosło o 20.296. W Warszawie zatrudnionych było 10.238 osób czyli o 492 więcej aniżeli w poprzednim tygodniu, w woj. warszawskim — 12.135 czyli o 1.725 więcej, w woj. krakowskim — 12.478, czyli o 6.829 więcej w woj. łódzkiej — 9.980, czyli o 1.725 więcej, w woj. poznańskiej — 16.996, czyli o 1.276 więcej w woj. pomorskiej — 12.311 czyli o 1.627 więcej i woj. tarnopolskiej — 10.227.

W maju zbiera się Zgromadzenie i Rada Ligi Narodów

Genewa 28. 4. PAT.

Sekcja informacyjna sekretariatu Ligi Narodów donosi, że prezydium konferencji rozbrojeniowej, które miało zebrać się dn. 6 maja, zbierze się w czasie sesji Zgromadzenia i Rady Ligi, zwolanych na dn. 24. względnę 26 maja.

Postanowienie to spowodowane jest z jednej strony pracami konferencji w Montreux, a z drugiej względami wygody licznych delegatów członków prezydium konferencji rozbrojeniowej, którzy mają wziąć udział w pracach Zgromadzenia i Rady Ligi Narodów.

Sosna z Prus Wschodnich w Berlinie

Berlin, 27. 4. (ag.)

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Berlinie regionalna uroczystość przewiezienia 150-letniej sosny z Prus Wschodnich do Berlina. W związku z tą uroczystością przybyły do Berlina liczne delegacje wszystkich warstw ludności oraz młodzieży z Prus Wschodnich. Zamieszkujący w Berlinie obywatele z Prus Wschodnich brali również udział w uroczystościach jako osobna grupa.

Sosna została umieszczona w ogrodzie „Lustgarten“ wśród dużego entuzjazmu oraz dużej manifestacji na rzecz Prus Wschodnich.

Dziewięć miesięcy ani kropli deszczu

Szanghaj 28. 4. (ag.)

W północno-wschodnich prowincjach Chin nawiedzonych olbrzymim głodem, który objął przeszło 25 mil. ludności, potwierdza się wiadomość, że od sierpnia ub. roku nie spadła tam ani jedna kropla deszczu. Ludność żywi się korzonkami, z młynami domieszkami zboża. Zbiory zostały zniszczone całkowicie.

Tegorocznie pierwszomajowe pochody w stolicy według narodowości

Warszawa, 27. 4. (ag.)

Zapadła ostateczna decyzja władz że w stolicy w dniu 1-go maja, odbędą się tylko 7 pochodów, z czego 3 polskie, a 4 żydowskie. Pochody polskie, a mianowicie: P. P. S., Z. Z. Z. i Frakcji Rewolucyjnej, odbędą się w dzielnicach chrześcijańskich, „Bundu“, „Poalej Syon“ — prawicy i lewicy oraz Niezależnej Partii Socjalistycznej Pracy tylko w dzielnicach żydowskich.

Wszystkie pochody będą oddzielne i na ściśle wyznaczonych trasach. Organizacje polskie urządzają akademię: P. P. S. w Teatrze Wielkim, Z. Z. Z. w Teatrze „Wielkiej Rewii“, Frakcja Rewolucyjna w sali kina „Colosseum“.

Zjazd rektorów Szkół Akademickich

Warszawa. Jak się dowiaduje Agencja „Iskra“, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. dr. Wojciech Świątosławski zwołał na środę dn. 28-go bm. o godzinie 10-ej rano, zjazd rektorów wszystkich szkół akademickich.

Zjazd odbywa się w gmachu ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Ślub księcia Windsoru odłożony

Odbędzie się on w Austrii w czerwcu

Londyn, 27. 4. tel. wł.

Posel brytyjski w Wiedniu, który bawiąc przed tygodniem w Anglii, przyjęty był przez króla Jerzego VI. na dłuższym posłuchaniu, powróciłszy na swą placówkę, udał się do St. Wolfgang w Tyrolu i odwiedził b. króla Edwarda.

Sir Wallford Selby przekazał ks. Windsoru zlecenie króla Jerzego VI., w myśl którego ks. Windsoru posłubić miałby panią Simpson nie w Chateau Camd koło Tours we Francji, lecz w Austrii, ze względu na to, że fakt ten nie nabierze tam takiego rozgłosu, jak we Francji, dokąd u-

daje się wielu obywateli brytyjskich z domniów przybywających na koronację do Londynu.

Z tego też względu wyrażone miało być życzenie, aby ślub odbył się nie 22 maja, jak to było pierwotnie planowane, lecz dopiero w czerwcu, gdy przemina bezpośrednie wrażenia uroczystości koronacyjnych.

Rodzinę królewską na uroczystościach ślubnych reprezentować mają książę i księżna Kentu. Ślub ma być bardzo skromny i cichy, lecz na życzenie królowej Marii ma to być ślub kościelny (anglikański).

—o—

Nowe aresztowania socjalistów w Gdańsku

Przywódcy związków robotniczych w więzieniu

Gdańsk 28. 4. PAT.

Prasa narodowa - socjalistyczna donosi dopiero dziś o aresztowaniu posłów socjalistycznych Webera i Gecka oraz prezesa robotniczego zw. sportowego Thomata, którzy zostali osadzeni w areszcie ochronnym. Posel Weber, który, jak wiadomo, był naczelnym redaktorem zawieszanej socjalistycznej „Danziger Volksstimme“ został wypuszczony z aresztu. Pozostali dwaj działacze socjalistyczni znajdują się nadal w areszcie ochronnym.

Koła narodowo - socjalistyczne tłumaczą, że aresztowania powyższe nastąpiły z powodu rozpowszechniania nieprawdziwych wiadomości o ich działalności w Gdańsku. Sądząc jednak należy, że bardziej zbliżonym do prawdy będzie przypuszczenie, że aresztowania te mają na celu zmuszenie przy pomocy represyj do przejścia socjalistów do obozu narodowo - socjalistycznego.

—o—

Ostre kary na żydowskich przemytnikach walut

Wyrok w procesie gdyńskim

Gdynia, 28. 4. PAT.

Sąd Okręgowy w Gdyni wydał wczoraj wyrok w największym z dotychczasowych procesów dewizowych w Gdyni przeciw 7-miu członkom szajki przemytniczej, która trudniła się przemytem walut przez granicę polsko - gdańską oraz uprawiała nielegalny handel walutami.

Mocą wczorajszego wyroku skaza-

ni zostali: Chil Majer Urbach na 4 lata więzienia, 10 tys. zł. grzywny i 5 lat utraty praw obywatelskich i honorowych, Gerson Martenfeld - na 2 lata i 6 mies. więzienia oraz 30 tys. zł. grzywny, Chajja Martenfeld - na 1 rok i 6 mies. więzienia i 20 tys. zł. grzywny, Nusyo Gutglas - na 1 rok i 6 mies. więzienia i 5 tys. zł. grzywny, Jakób Lerner - na 6 mies. więzienia i 500 zł. grzywny.

Krwawa bójka na tle politycznym

Gdańsk, 28. 4. PAT.

W pewnym lokalu we Wrzeszczu doszło do sprzeczki między socjalistami a opozycjonistami, należącymi do kół lewicowych. W wyniku sprzeczki wywiązała się na ul. Dwor-

cowej bójka podczas której przewódca szturmówki nar. - socjalistycznej Reimer został tak ciężko pobity, że musiano go przewieźć do szpitala. Wszyscy opozycjoniści, uczestn. bójki, zostali aresztowani.

Kacik harcerski

Harcerze skaczą z samolotów

Na 5. Wszechświatowy Zlot Skautów w Holandii wyjedzie z Polski, oprócz wyprawy lotniczo - szybowcowej, specjalna ekipa harcerskich skoczków spadochronowych. Ekipa ta odbywa obecnie intensywne szkolenie w Warszawie, skacząc z samolotów nad polem mokotowskim.

W ubiegłą niedzielę odbyła się generalna próba skoków, która dowiodła całkowitego opanowania sportu spadochronowego przez reprezentacyjną ekipę harcerską. (HAP.)

80.000 Młodzieży Harcerskiej na obozach

Władze harcerskie przewidują, że m. in. zbieraniem niezbędnych na około 80.000 harcerzy i harcerzy, przy czym koszt tej akcji wyniesie przeszło 3 miliony złotych.

W chwili obecnej bardzo ożywioną działalność rozwijają Koła Przyjaciół Harcerstwa, które zajmują się m. in. zbieraniem niezbędnych na akcję letnią funduszy. (HAP.)

Harcerki strzelają z łuku.

W czasie od 15 do 30 maja br. odbędą się we wszystkich hufcach harcerskich Własne Korespondencyjne Zawody Łuczne Harcerstwa Żeńskiego. Udział w zawodach będą mogły brać wszystkie harcerki. O odznakę łuczną kl. II, mogą się ubiegać tylko posiadaczki O. Ł. Kl. III.

Zawody poprowadzą Komendantki Hufców, lub drużynowe drużym samodzielnych. Oprócz regulaminu specjalnego, zawodniczki obowiązują również Regulamin Odznaki Łucznej. (HAP.)

Narodowy bieg na przełaj w dniu 3 maja w Toruniu

Toruń. (PAT) W dniu 3 maja r. b. na zakończenie Pomorskich Igrzysk Sportowych, odbędzie się w Toruniu Narodowy bieg na przełaj w następujących grupach: a) zrzeszeni w PZLA. — 7 km., b) członkowie organizacji WF. i PW. oraz sportow. — 5 km., c) wojsko — 5 km., d) juniorzy do lat 17 włącznie 2 km.

Bieg rozpocznie się bezpośrednio po defiladzie z Placu Rewii. Udział w biegu mogą brać tak stowarzyszeni jak i niestowarzyszeni. Zgłoszenia wraz z zaświadczeniem lekarskim należy przestać do Kom. P. W. m. Toruń ul. Franciszkańska, tel. 20-80 do piątku dnia 30 bm. do godz. 12-tej.

Serca w niewoli

NAPISAŁ Jerzy Nagórski

65)

— Na wiosnę, gdy zegnaliśmy się w Anielinie, powiedział pan, że szczęście się będzie z tego, że taki człowiek jak ja był pańskim gościem... Dobrze wryły mi się w pamięć te słowa... Te raz ich pan napewno nie powtórzy, kiedy wie pan, kim jestem naprawdę.

Łagocki milczał.

— Widzi pan. Czas zmienia nawet najgłębsze nasze przekonania. Ale nie o to mi chodzi! Jestem szczęśliwy że pana nigdy nie skrzywdziłem... Cześć to wspominałem pański dom, przed tą burzą w nocy. Ten ogród... to wy czekiwanie... ten koncert pańskiej córki. Co ona teraz robi?

Pulkownik lekko zbladł.

— Jeżeli zostałem i chcę z panem mówić, to jednak nie ma ten temat. Zresztą mogę panu powiedzieć: córka moja wyjeżdża zagranicę.

Te ostatnie słowa powiedział patrząc na Orlika.

Nie bacząc na silne wzruszenie, jakie opanowało atamama pod wpływem tych słów, wzruszenia tego nie

okazał i wytrzymał przenikliwy wzrok starca. Tylko głos jego jakoby lekko zadrżał, gdyż zapytał:

— Wyjeżdża zagranicę?

— Tak, już w tym miesiącu!

— Z kim?

— Ze mną i z siostrą.

Wymuszony uśmiech oblekł twarz Orlika.

— Proszę pozdrowić ją odemnie rzekł cicho — życzę jej i panu szczęśliwej podróży.

Łagocki nagle postanowił zmienić temat i odezwał się:

— Czy ma pan może jakieś życzenie? Może chce pan, aby mu posłać co do więzienia... Chciałbym... Mam wobec pana duże zobowiązanie... Może więc teraz mógłbym się czem odwdziaczyć.

— Dziękuję! Mnie już nic nie będzie potrzebne...

— Proszę się zastanowić, odejdę, a potem będzie za późno!

— Już jest za późno, aby mi ktokolwiek mógł w czem pomóc — rzekł Orlik głośno. Zdawało się, że zależało mu na tem, aby słowa te usłyszał

również komendant.

Po chwili Łagocki wstał i pożegnawszy się z Orlikiem oraz z komendantem, zabierał się do wyjścia. Orlik stał między biurkiem i drzwiami, tuż przy oknie, z którego rozległ się widok na ulicę. Jeden rzut oka wystarczył, by dostrzec, że na ulicy kręcił się jakiś siwy starzec, dźwigający na rzemieniu przewieszoną skrzynkę z papierosami. Orlik przypomniał sobie, że w czasie rewizji zabrano mu wszystko, nawet papierosy, zwrócił się przeto do wychodzącego pulkownika.

— Pan wybaczy, ale skoro zaofiarował się pan, pofatyguję go, aby ze chciał mi przez komendanta przesłać paczkę tytoniu, lub papierosów. Widzę na ulicy sprzedawcę... A pan, panie komendancie, nie nie będzie miał przeciwko temu, że otrzymam taki prezent?

— W śledztwie wolno palić!

Tymczasem pulkownik wyszedł przed ganek i zawołał na sprzedawcę. Starzec mimo swej brody podbiegł szybko. Łagocki kupił tytoni i kilka paczek papierosów, nie zwracając uwagi na siwobrodęgo starca, w którym przy dobrym przyjrzeniu się poznałby niewątpliwie tego koso okiego woźnicę który przywiózł Stebnickiego do Anielina.

— Jeszcze w tym samym dniu komendant postanowił wysłać Orlika i Marię do więzienia w Pińsku. Po-

niem jednak obawiał, że banda Orlika mogłaby ewentualnie pokusić się o odbicie swego atamama, do patrolowania więzienia wyznaczyl aż sześć ciu policjantów. Transport odbył się wieczorem. Gdy opuścili budynek ko misariatu..., miasteczko już spało. Z powodu silnej eskorty więźniów nie zakuto.

ROZDZIAŁ XXIII.

Pomoc pulkownika.

Maria szła tuż obok Orlika. Związała głowę. Była jednak szczęśliwa. Znowu miała przy sobie Stefana. Nie przerażała jej to. co czekało ich w najbliższej przyszłości. Z nim gotowa jest nawet pójść na szubienicę. Była z nim. Maria zdawała sobie sprawę z tego, że wyrok będzie ciężki, ludzka się jednak, że sąd nie zawyrokuje śmierci. W swej naiwności układała że w więzieniu będą razem. Kiedyś słyszała o katogach syberyjskich, na które gnano razem mężczyzn i kobiety, na które za mężem pójść mogła żona, za bratem — siostra. Maria spodziewała się, że Orlikowi i jej sąd wymierzy karę takiej właśnie syberyjskiej katogi.

Głuchym brukiem pustej ulicy uderzały ciężkie buty policjantów. Szli z przodu, z tyłu i z boków. Groźnie lśniła stal bagnietów nałożonych na karabiny.

Maria wierzyła, że poprzez tę stal nie przedrze się już nawet Orlik.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Oszustwo polityczne czerwonej międzynarodówki

Moskiewska międzynarodówka w swych planach rewolucyjnych ze słusznego wychodzi założenia, że swoich zamierzeń i nadziei nie może pokładać na starszym społeczeństwie, ze zdobycia którego dla swoich celów rezygnuje, usiłując za wszelką cenę swoimi demagogicznymi hasłami usidlić młodzież i na niej porzucić realizowanie swoich zbrodniczych zamierzeń.

W tym celu zarówno moskiewska międzynarodówka, jak i jej polska ekspozytura, mianowicie „Kompartia” główny nacisk kładą na zdobycie dla swoich planów i zamierzeń najszerszych warstw młodzieży polskiej, tak chłopskiej, jak i robotniczej, a nawet inteligentkiej. Chcąc zdobyć dusze młodych pokoleń, komuniści prowadzą swoją akcję niejako dwoma drogami: jedna z nich, znana już dziś powszechnie, to demoralizowanie młodzieży przy pomocy wydawnictw pornograficznych i chęć wprowadzenia do życia tej młodzieży rozpasywania seksualnego. Komuniści zdają sobie bowiem sprawę z tego że młodzież zdeprawowana pod względem moralnym, pozostając w niezgodzie z przyjętymi obyczajami i etyką, jakże w danym społeczeństwie obywatelskim, popada w konflikt przede wszystkim z własnym sumieniem, następnie zaś z najbliższym otoczeniem i niejako automatycznie staje się podatnym gruntem dla komunistycznego posiewu.

Druga droga, którą komuniści zmierzają do opanowania młodzieży i podporządkowania jej własnym celom — to szeroko rozwinięta propaganda hasel komunistycznych. Realizując tę część swojego programu, „Kompartia”, kładzie ogromny nacisk na zakładanie szkolnych „jacek” komunistycznych, które, w myśl założeń organizatorów, winny stać się rozsądnymi „idei” komunistycznej w danym środowisku.

Prócz szkolnych komórek komunistycznych istnieje organizacja młodzieży dorosłej, tak zwany Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej. Z młodzieży tej mają wyrosnąć przyszłe kadry partyjne, szturmówki „proletariackiej rewolucji”. Tej grupie młodzieży Kompartia poświęca bardzo wielką uwagę, produkując dla niej całą masę pligawej i ogłupiającej literatury, robiącej w duszach młodych pokoleń, prawdziwe spustoszenie.

Poważną pozycję zajmuje tu tzw. literatura „ideowa”, składająca się z całej masy broszur i periodycznych piśmiek.

Jedno z takich piśmiek p. t. „Towarzysze Młodzieży” (Nr. 4 z miesiąca kwietnia r. b.) mamy przed sobą, w którym, między innymi, znajduje się artykuł anonimowego autora p. t. „O demokracji i dyktaturze”. Autor tego artykułu usiłuje wytłumaczyć młodzieży, na czym polega różnica między dyktaturą „faszystowską”, a dyktaturą „proletariatu”. Na wstępie artykułu czytamy: „Treścią bowiem dyktatury jest **panowanie pewnej klasy społecznej, oparte na stosowaniu przemocy w stosunku do klas, będących jej przeciwnikami**”. Bardzo szczęśliwe określenie i znakomite pasuje do stosunków, jakie panują w „raju bolszewickim”, ale autor fakt ten przemilcza i jakimś przedziwnymi drogami rozumowania absolutnie niezrozumiałymi dla umysłu „burżuazyjnego”, dochodzi bezpośrednio do tego stwierdzenia do wniosku, że „dyktatura proletariatu to najszersza wolność i konsekwentna demokracja dla ludu”. Stąd jasne jest, jak niesłuszne jest utożsamianie dyktatury faszystowskiej i sowieckiej.

Oto jedna z bardzo licznych próbek cynizmu, zakłamania i bezczelności, na jaką może zdobyć się tylko... moskiewska agentura.

Dla takiej bezczelnej kreatury, piszącej przedziwne kłamstwa o sowie-

Knigostroj

Tak się będzie mazywało nowe sowieckie miasto obok Permu nad Kąmą, będące obecnie w ostatnim stadium budowy. Miasto to będzie głównym ośrodkiem sowieckiej produkcji wydawniczej. Koszt budowy oblicza się na 70 milionów rubli. Wydajność roczna zakładów wydawniczych oblicza się na 111 milionów podręczników. W drukarniach Knigostroju zatrudnionych będzie 3600 zecerów. (Ag. „Echo”).



Tylko zawartość
pakietów Kneippa.
opatrzonych podobną Ksiedza Słodową
jest prawdziwą Kawa
Wszystko inne jest naśladowaniem
a nie dobrą i zdrową

Kawa Słodowa Kneippa!

Stan robót przy budowie wystawy światowej w Paryżu

Prace jeszcze daleko w polu

Paryż 28. 4. PAT.

Oficjalna data otwarcia wystawy paryskiej została wreszcie ogłoszona w dniu 26 bm. wywołując uczucie ulgi i odprężenia w całym Paryżu. W związku z tym szereg dzienników, wysłał swych specjalnych sprawozdawców na teren prac wystawowych, aby zbadać obecny stan robót. Wraz z pka dziennikarzy zagranicznych, działy tereny wystawowe również grupka dziennikarzy zagranicznych, stwierdzając, iż na 190 pawilonów, które miały być wzniesione na wystawie, prace budowlane zostały ukończone tylko przy 3 pawilonach, mianowicie przy pawilonach belgijskim włoskim i prasy. Na ukończeniu są olbrzymie pawilony niemiecki i sowiecki oraz pawilony Dani, Szwajcarii Grecji, Portugalii, Monaco i Luxemburga. Olbrzymi pawilon niemiecki nie tylko jest ukończony z zewnątrz, ale jest już wykonana znaczna część dekoracji wewnętrznych. Na pawilon sowiecki, który znajduje się na wprost pawilonu niemieckiego, montowana jest obecnie na szczycie olbrzymia grupa, przedstawiająca młodego chłopca i młodą dziewczynę, trzy mających w rękach sierp i młot. Obok pawilonu prasowego wielki pawilon fono-fotokinetografii ma ukończone skrzydła, natomiast około głównej hali prace budowlane trwają.

Na terenie na którym ma się wznosić pawilon Stanów Zjednoczonych, prace zostały podjęte dopiero przed dwoma tygodniami. Wielki drewniany pawilon norweski pokryty jest w tej chwili oszallowaniem z desek. Pawilon Państwa Kościelnego w formie kościoła, ma zupełnie ukończone rusztowanie drewniane i już się reg ścian pokryto płytami, zastępującymi mury. W pawilonie światła,

który wznosi się przed gmachem wojkowej szkoły, wszystkie prace murarskie są ukończone. Pawilony holenderski i polski, mają już ukończony zarys, ale prace budowlane jest jeszcze dużo. W pawilonie czechosłowackim, budowanym całkowicie ze szkła i żelaza, na razie sterczą tylko rusztowania żelazne. Nie zaczęto jeszcze roboty przy pawilonie Chin i republiki Costarica, które zresztą w p. tygodniu zgłosiły swój udział w wystawie.

Daleko bardziej posunięte są prace, przygotowujące komunikację we wnętrzu wystawy, a więc wiadukty nad ulicami i tunele pod ulicami. Na placu Alma kilkudziesięciu metrowe dwie wieże drzewiane, obejmujące ramionami pomnik Mickiewicza i sta-

nowiące wejście na wystawę, są ukończone już całkowicie. Wielki most na Sekwanie t. zw., most Jany, który specjalnie dla celów wystawowych został poszerzony dwukrotnie, ukończony jest już całkowicie. Za tym mostem na Sekwanie na tzw. wyspie łabędziej, rozpoczynają się działy kolonij francuskich oraz szeregu prowincji francuskich. Młnarety Algieru i Tunisu wznoszą się już wysoko nad wybrzeżami. Natomiast miejsce gdzie ma się znajdować pawilon, wyznaczone jest dotychczas zaledwie przez 4 pionony, powiązane ze sobą i przyłączone do mostu. Inne prowincje francuskie mają już zakończonych szereg pawilonów o architekturze regionalnej.

Rozczarowanie komunisty francuskiego

W Hiszpanii otworzyły mu się oczy

Paryż. (KAP.)

W prasie francuskiej zjawily się ostatnio ciekawe informacje górnika francuskiego Antoine Deprez, który jako entuzjastyczny komunistą wstał w swoim czasie do t. zw. „międzynarodowej brygady” hiszpańskiej a obecnie wraz z innymi towarzyszami zbiegł z niej całkowicie rozczarowany.

„Hańba jest — wyznaje Deprez — co się obecnie rozgrywa w Hiszpanii. Wyjechałem jako komunistą, by bronić klasy robotniczej. Dziś komunistą już nie jestem, zobaczyłem bowiem, jak potraktowano mnie i moich towarzyszy. Widziałem, że wszyscy prowadzili dobrze się strzegłi ukazywania na froncie. Daleko za frontem, w Albacete, widziałem ich spacerujących i rozjeżdżających w

samochodach długich jak lokomotywy. Widziałem także wielu Hiszpanów, którzy z rewolwerem u boku spokojnie przechadzali się po Walencji, gdy my to tylko mieliśmy prawo, by pozwolić na dziurawienie naszej skóry kulami... Za dużo widziałem zbrodni, za dużo egzekucyj! Anarchista robi tam, co mu się podoba... Wielu z naszych towarzyszy nie wróciło i nie wróci nigdy...”

Każdy obywatel winien stanąć do walki z gruzlicą

ckiej „demokracji” nie mają najmniejszego znaczenia ani wyrok śmierci za najmniejsze odchylenie od partyjnej doktryny, ani dziesiątki obozów śmierci, w których setkami tysięcy giną robotnicy i chłopcy w sposób niezwykły demokracji, bo wszyscy z głodu, straszliwej nędzy i wśród najokropniejszych warunków, jakich żadem, literalnie żadem, najbardziej kapitalistyczny, burżuazyjny i faszystowski kraj nie zna.

Autor artykułu tak dalece załgał się w swoim rozpędzie chwaleńsowieckiej „demokracji”, że aż się zapomniał i stwierdził to, co „zgniły świat kapitalistyczny” powtarza od samego początku istnienia czerwonego caratu. Autor cytowanego artykułu napisał wyraźnie, bo ogłasza taką oto bardzo wzniosłą prawdę: „Nie wątpię ani na chwilę, że bez dyktatury proletariatu, bez czujnego oka i karzącej ręki władzy Rad w stosunku do kapitalistów i ich pacholców, rząd robotniczo-chłopski w Z. S. R. R. nie utrzymałby się ani roku”.

Nie potrzeba oczywiście dodawać, że kapitalista i burżujem w pojęciu „socjalistycznym” jest każdy, kto posiada własny kawałek ziemi, jakis sklepik, czy dom, zaś „pacholkiem”

owego „burżuja” jest każdy policjant i urzędnik, zarabiający 150—200 zł. miesięcznie.

Ale mniejsza o „wrogów klasowych”, natomiast pozostanie po wszystkie czasy faktem to, co stwierdza sam agent Moskwy, że bez dyktatury i tego straszliwego terroru, bez krwawej Cze-Ka i G. P. U. z wkładz sowieckiej w Rosji do dziś nie było śladu. Takie stwierdzenie, jakie uczynił autor artykułu, jest wymownym świadectwem tego, co się dzieje w dzisiejszej Rosji.

Bo jeżeli „wrogowie klasy robotniczo-chłopskiej” zostali w Rosji umiastowani, to w takim razie pocóż istnieje w dalszym ciągu dyktatura, obozy śmierci, rozstrzeliwania i ten miedludzki terror? Przeciwno komu to wszystko jest skierowane?

A dalej! Jeżeli chłop rosyjski, doprowadzony do rozpaczny ciągłym rabowaniem mu ostatniego kęsa chleba decyduje się na stawianie biernego oporu i za to zostaje zmieciony z powierzchni ziemi karabinami maszynowymi GPU, to czy to jest demokracja, czy może coś, czego nawet dyktatura nazwać nie można, lecz prostoprostu zbrojowym morderstwem?

Jeżeli w dzisiejszej Rosji nie ma kapitalistów, ani ich pacholców, to

dla kogo zostały stworzone te koszmarnie obozy śmierci, których w całej Rosji możemy natłoczyć całe dziesiątki — obozy, jakich nie zna najbardziej krwawa i wyrafinowana dyktatura zachodnio-europejska?

Na te pytania, które same cisną się pod pióro, autor artykułu oczywiście odpowiedzi nie daje. Nie daje jej dlatego, że za milczenie z jednej strony, a za kłamstwa na temat „czerwonej demokracji” z drugiej — odpowiednio zapłacono mu, a powtóre dla tego, że pióro choćby jednym słówkiem na temat sowieckiej rzeczywistości powoduje natychmiastową reakcję, polegającą na ściągnięciu takiego śmiełka do Rosji pod byle pretekstem i rozprawienie się z nim w krótkiej drodze. Ta „krótka droga” jest rzeczywiście bardzo krótką drogą na tamten świat.

Tych parę uwag poświęcamy ku przestrodze naszej młodzieży, co do której zachowujemy pełną wiarę, iż potrafi ona swoim zdrowym instynktem odróżnić ziarno od plewy i nie da się uwieść ordynarnym kłamstwom bolszewickich agentów, a ich łapy w sposób energiczny i zdecydowany od siebie precz odrzuci. (APA.)

ZDROWIE I MEDYCYNĄ

Dział specjalny pod redakcją dr. W. Belkowskiego

Odwiedzanie pacjentów

Lekarz, kiedy wzbierała komukolwiek odwiedzać chorego, czyni to bardzo często dlatego, ponieważ łatwiej mu jest zabronić wszystkim, jak wybrać tylko tych, którzy w rzeczywistości mogliby dodatnio wpłynąć na chorego. Gdyby ludzie nauczyli zachowywać się wobec chorego tak, aby wyszło to z korzyścią dla niego, to wówczas prawdopodobnie znikłyby wszelkie napisy na drzwiach „wizyty są wzbronione”.

Idealnym wizytatorem jest osoba, która zatrzymuje się przy chorym krótko, ale umie w tym czasie wzbudzić w nim dużo otuchy. Rozmowa toczy się może o rzeczach, które interesują pacjenta, ale zasadniczo nie powinno się mówić o chorobie lub o jego wyglądzie. Nawet historie o podobnej chorobie u kogoś ze znajomych, chociażby tamta osoba wyzdrowiała w krótkim czasie, raczej przynosi szkodę, niż otuchę pacjentowi.

Przyniesienie cukierków i owoców, powszechny zwyczaj okazywania serca choremu, chociaż w zasadzie czynione jest w jak najlepszej intencji, wzbudza u chorego pożądaną, gdy tymczasem zakażenie mu jest cokolwiek z tych rzeczy, które mu przyniesiono. Wzwanie ma kilka minut lekarza szpitalnego czy pielęgniarki do pokoju, przyniesie pacjentowi zawsze więcej korzyści, niż rozpraszające a nawet niepokojące rozmowy. Tak lekarz jak i pielęgniarka z chęcią udzielą wam rad, co najlepszym byłoby dla pacjenta.

Jeżeli pacjent przeszedł operację, to nie przychodzi do niego aż dopiero w trzecim lub w czwartym dniu; odwiedźcie go dopiero po przejściu kryzysu; gdy jest chory na jakąkolwiek zakaźną chorobę, to pod żadnym warunkiem nie starajcie się go zobaczyć, aż dopiero gdy niebezpieczeństwo minęło. Chociaż bowiem sam nie zapadnie na powyższą chorobę, to jednak możecie ją przenieść na kogoś innego i tym samym stać się rozsądnym epidemii.

Stać się idealnym wizytatorem, to sztuka, którą trzeba starannie studiować i której trzeba się uczyć. Najlepszą regułą, której powinien się trzymać każdy odwiedzający, to zła zasada „Nie rób drugiemu, co tobie nie miło”. Wstań się więc w położeniu pacjenta i staraj się zachować wobec niego tak, jak byś pragnął, by z tobą się obchodzono, gdybyś był na miejscu chorego.

Tyfus

Jak twierdzą wybitni przedstawiciele świata medycznego, tyfus spowodował więcej śmierci wśród ludzkości niż jakakolwiek inna choroba. Od chwili swojego pierwszego ukazania się w Europie, pięćset lat temu, trapił on często ludność tej części świata. Zjawia on się zazwyczaj zawsze, gdy przyjdą na ludzi jakieś większe klęski, jak wojna, głód, trzęsienie ziemi, powódź lub pożary.

Rozpowszechnia się zaś w takim czasie dla tego, że jego rozsądnymi są brud i robactwo, które właśnie w czasach większych klęsk najbardziej panuje. Choroba ta zabija niepotrzebnie miliony ludzi. Gdy się jej ktoś nabawi, a w pierwszym rzędzie dostają ją ludzie mniej odporni, roznosi się z łatwością z miejsca na miejsce.

Roznosicielami tyfusu są zwyczajnie pchły, szczyrce i ludzkie wszy. Owady te ssą krew z człowieka chorego, po czym zazwyczaj — gdy chory umrze — przenoszą się na inną ofiarę.

Co to są szczepienia przeciwgruźlicze B. C. G.

W chwili obecnej znane są powszechnie szczepienia ochronne przeciwko różnym chorobom zakaźnym, jak: ospa, dyfteryt, szkarlatyna, dur brzuszny itp., które mają na celu wytworzenie w organizmie ludzkim t. zw. odporności, to jest takiej siły, która nie pozwala zarazkowi chorobotwórcemu żyć w organizmie i tem samem nie dopuszcza do zachorowania. Szczepienie polega na tem, że do organizmu ludzkiego wprowadza się przez zastrzyk, wtarcie w skórę, lub przez podanie do jedzenia lub wypicia odpowiednio przyrządzoną szczepionkę. Dzięki tym doniosłym odkryciom, ludzkość uwolniła się od wielu chorób, jak np. ospy, która od czasu wprowadzenia szczepień zniknęła prawie zupełnie w krajach cywilizowanych; to samo w niedługiej przyszłości nastąpi w stosunku do dyfterytu i szkarlatyny, które już obecnie, od czasu stosowania szczepienia, zabierają mniej ofiar z pośród dzieci, niż to było dawniej. Od wielu dziesiątków lat umysł ludzki wysilał się, starając się znaleźć taki środek, któryby, podobnie jak wyżej wymienione szczepionki, był w stanie ochronić człowieka przed nieznajomą groźną, bo niezwykle rozpowszechnioną chorobą, jaką jest gruźlica.

Dzięki długoletnim badaniom wielkiego uczonego francuskiego prof. Calmette'a posiadamy dziś już sposób uodporniania przeciwko gruźlicy, przy pomocy t. zw. szczepionki B. C. G. Jest ona w stanie uratować

wiele istnień ludzkich od zachorowania na gruźlicę.

Po dokładnych badaniach, przeprowadzonych przez Calmette'a oraz innych badaczy na zwierzętach, i po sprawdzeniu nieszkodliwości i skuteczności tej szczepionki, zastosowano ją przede wszystkim do szczepienia dzieci.

Szczepienia te są już obecnie na szeroką skalę stosowane we Francji, oraz prawie we wszystkich krajach europejskich, między niemi w Polsce od 1926 roku.

Dotychczasowe wyniki szczepień są bardzo pomyślne: dzieci szczepione znacznie rzadziej chorują i umierają na gruźlicę niż dzieci nieszczepione.

Szczepienia przeciwgruźlicze (B. C. G.) mogą być stosowane tylko u osób, które jeszcze nie wchłonęły zarażka gruźlicy. Jedynie o mowonarożomem dziecku z całą pewnością twierdzić możemy, iż nie zetknęło się ono jeszcze z zarażeniem gruźlicy i nie ma go w swym organizmie, nawet jeżeli rodzice jego byli chorzy na suchoty. Wiemy bowiem obecnie, że gruźlica nie jest chorobą dziedziczną, że dziecko rodzi się zdrowe i niezarażone, a zaraża się dopiero po urodzeniu przez styczność z osobami chorem. Dlatego do szczepienia nadaje się jedynie noworodek w pierwszych dniach życia, t. j. w okresie, w którym zarażenie nie zdążyło jeszcze wtargnąć do jego organizmu.

Sposób szczepienia jest bardzo

Bardzo często tyfus przychodzi w łagodnej formie, mimo to jednak może zabić połowę wszystkich osób nim dotkniętych. Gdy atak choroby jest lekki, znaczy to, że tyfus spowodował pchła; i wtedy jednak zachodzi poważne niebezpieczeństwo, gdyż z danego osobnika może się przenieść wesz na inną osobę i zarazić ją groźną chorobą, która w takim wypadku przybiera o wiele gorsze rozmiary.

Pierwszym warunkiem uniknięcia tyfusu jest utrzymywanie w domu czystości. Czystość powinna być ogólna, gdyż jeśli jeden człowiek będzie czysty, a drugi nie, łatwo się takki może zarazić od brudnego, który pierwszy podpada chorobie tyfusu.

Jakie są objawy tyfusu? Nie są one zbyt wyraźne, dlatego też w wielu wypadkach zabiera dość dużo czasu, zanim się pozna, że ma się do czynienia z tą niebezpieczną chorobą. Zazwyczaj atak tyfusu powoduje nagły skok w temperaturze ciała, że gorączka dochodzi do 38 lub 39 stopni. Chory ma dreszcze, ból głowy i czuje się ogólnie wyczerpany. Na ciele występują różowe plamy, które z czasem brunatnieją. Gdy się zauważy te wszystkie symptomy, niebezpieczeństwo jest już wielkie i należy natychmiast oddać chorego opiece lekarza, bo każda chwila opóźnienia może się dla niego okazać fatalną.

W dzisiejszych czasach tyfus na szczęście nie zjawia się epidemicznie. Może jednak pojawić się każdej chwili i dobrze jest mieć o tej chorobie pewne informacje, aby sobie zarażenie w potrzębie. Najważniejszą zaś troską wasza w zabezpieczeniu się przed tyfusem powinna być czystość.

Co wiecie o gorączce?

Każdy człowiek wie co to jest gorączka, lecz nie wszyscy ludzie wiedzą, że w wielu wypadkach gorączka jest potrzebna i absolutnie konieczna dla wyzdrowienia pacjenta. Oczywiście, powinni się mieć nadzór

nad gorączką i odpowiednią kontrolę, lecz prawda jeszcze wciąż pozostaje ta, że w pewnych chorobach system może o wiele łatwiej zwalczać niebezpieczeństwo, gdy temperatura ciała jest wyższa niż normalna.

Szczególnie jest to potrzebne przy silnej infekcji, zakażeniu. Także w wypadkach zapalenia płuc, szkarlatyny i w innych, brak wyższej gorączki oznacza, że ciało nie zwalcza dość skutecznie choroby i że ogólny stan zdrowia pacjenta jest wyczerpany a odporność niska.

Stan gorączkowy oznacza, że w przepływie krwi znajdują się pewne trucizny i z tej racji nie jest mądrą rzeczą eliminować ten stan przez używanie jakichś środków przeciw gorączkowych, choćby te środki bardzo skutecznie pomagały na zniżeniu temperatury. Leczenie w tym wypadku polega nie na obniżaniu gorączki ale na wyszukaniu zarażka powodującego truciznę i usunięciu go.

Są dość liczne środki, poza lekami, które służą do łatwiejszego znoszenia i obniżenia stanu gorączkowego. Najważniejszym zaś z nich są: odpowiedni wypoczynek, jedzenie, płyny i opieka lekarska. Osoba mająca wysoką gorączkę powinna natychmiast udać się do łóżka. Musi dalej unikać potraw ciężko strawnych, szczególnie tłuszczy. Trzeba pić dużo wody i soków owocowych, i zwołać lekarza domowego, gdy się widzi, że pomimo domowych zabiegów gorączka nie znika.

Należy też zważać na to, zanim przybędzie lekarz i wyda dalsze polecenia co do choroby, ażeby pacjent miał ciepło i mógł a chłodną głowę. Można to łatwo uzyskać przy pomocy kołdry i odpowiednich zimnych aplikacji na głowę. Gdy tak będziecie postępowali w wypadkach gorączki, lekarzowi będzie łatwiej usunąć od was chorobę w dość krótkim czasie.

prosty. Noworodkowi w pierwszych 10-ciu dniach życia podaje się do wypicia szczepionkę zmieszaną z pokarmem matki, trzykrotnie w odstępach dwudniowych, a więc 2, 4, 6 lub 3, 5, 7 dnia po urodzeniu. Szczepionka ta nie wywołuje żadnych przykrych następstw; nie powoduje gorączki ani zaburzeń kreskowych — dzieci szczepione rozwijają się zupełnie normalnie. Należy jednak pamiętać o tem, że nie od razu po zaszczepieniu dziecka staje się ono odporne, musi bowiem upłynąć pewien okres czasu, w danym wypadku 4 tygodnie, zanim szczepionka „przyjmie się”, podobnie jak to widzimy po szczepieniu ospy. W ciągu tych pierwszych 4 tygodni dziecko jest jeszcze wrażliwe na zakażenie i jeśli w tym czasie zaraży się gruźlicą może bezwzględnie zachorować i umrzeć. Dlatego też po zaszczepieniu należy w ciągu 4-tych tygodni chronić noworodka od zetknięcia się z osobą chorą na gruźlicę; w tym czasie może się dzieckiem opiekować jedynie osoba zdrowa, a nie może mieć do niego dostępu nikt podejrzany o możliwość zarażenia go, nawet gdyby to byli rodzice. Od skrupulatnego zachowania tej ostrożności w pierwszych tygodniach po szczepieniu zależy pomyślny wynik, w przeciwnym razie szczepienie nie ma wartości.

Jakie dzieci powinny być szczepione przeciw gruźlicy? — W pierwszym rzędzie dzieci, których rodzice, matka lub ojciec, chorują na gruźlicę, bądź też ktoś z osób, żyjących w tem samym mieszkaniu co dziecko. Takie dzieci są najbardziej narażone na zarażenie i nawet przy zachowaniu wszelkich ostrożności, w zwykłych warunkach prędzej lub później ulegną zakażeniu i zachorują. Niemowlęta bowiem są jak wiadomo tak wrażliwe na gruźlicę, że nawet jedno razowe i chwilowe zatknięcie się z chorym nie przechodzi bez ujemnego wpływu na ich zdrowie. A czyż możliwe jest uniknięcie zakażenia się dzieckiem, jeśli mieszka ono w jednym pokoju z chorym na suchoty? Bezwarunkowo nie — i dlatego takie dzieci powinny być szczepione. Poza tem wskazane jest również szczepienie niemowląt rodziców zdrowych, których poprzednio dzieci zmarły na gruźlicę, a u których źródło zarażenia nie zostało ustalone (np. gruźlicze zapalenie opon mózgowych). Pożądane jest również szczepienie niemowląt z otoczenia pozornie zdrowego, gdyż nigdy nie ma się całkowitej pewności, że w otoczeniu dziecka nie znajdzie się ktoś chory na gruźlicę.

Jest bowiem rzeczą stwierdzoną, że gruźlica przebiega w początku często w sposób utajony i osoba, czująca się jeszcze pozornie zdrową, może już być chorą i wydzielać zarazki, które mogą zakażać otoczenie — w pierwszym rzędzie niemowlęta. Niebezpieczeństwo zakażenia się dzieckiem od pozornie zdrowych rodziców, krewnych, piastunek i współmieszkańców jest często większe, niż od osób świadomych swej choroby, bo ukryte. Kryje się ono i grozi dziecku na każdym kroku, przede wszystkim w ciasnych i przebudzonych mieszkaniach miejskich. Jeśli więc nie możemy uchronić dziecka przed zetknięciem się z zarażeniem gruźlicy, chronimy je szczepionką B. C. G.

Rodzice, chcący aby ich dzieci nie chorowały na gruźlicę, powinni starać się, aby otrzymali one zaraz po urodzeniu szczepionkę B. C. G.

Polski Związek Przeciwigruźliczy, Warszawa.

Sprawozdanie z działalności Chojnickiego Oddziału Powiatowego Związku Straży Pożarnych R. P.

za okres od 1932 do 1936 roku

WSTĘP.

Do roku 1931 Związek Straży Pożarnych Województwa Pomorskiego obecni zwany Pomorski Okręg Wojewódzki Związku Straży Pożarnych R. P. podzielony był na 8 okręgów, obejmujących 2 lub 3 powiaty. Powiat chojnicki należał do Okręgu V, w skład którego wchodziły powiaty chojnicki, tucholski i sępoleński. Na czele okręgu V stał mianowany przez Związek naczelnik okręgowy dh. Stanisław Wawrzynowicz z Tucholi zaś zastępcą jego czyli instruktorem na powiat chojnicki był dh. Antoni Kaźmierski z Chojnic.

Kilkuletnie zabiegi naczelnika okręgowego wzgl. jego zastępcy około tworzenia na terenie tutejszego powiatu nowych placówek Ochotniczych Straży Pożarnych napotykały, czy to z powodu niewłaściwego podejścia do sprawy czy też z braku wśród społeczeństwa należytego zrozumienia dla ofiarnej i pełnej poświęcenia pracy strażackiej, na poważne trudności. To też do połowy roku 1931 istniały na terenie powiatu zaledwie 4 czynne Ochotnicze Straże Pożarne a mianowicie: w Chojnicach, Czersku, Brusach i Czyżkowach.

Dopiero w drugiej połowie 1931 r., kiedy kwestia stworzenia na terenie powiatu odpowiednich warunków obrony przeciwpożarowej zainteresowały się bliżej władze powiatowe, przystąpił Wydział Powiatowy przy pomocy wójtów i sołtysów do zorganizowania w kilku większych ośrodkach powiatu Ochotniczych Straży Pożarnych. Prócz istniejących już a wymienionych wyżej 4 placówek, zorganizowano Ochotnicze Straże Pożarne w następujących miejscowościach: Gockowice, Małe Chelmy, Karsin, Kosobudy, Ogorzeliny, Ryteł, Swornegacie i Wiele. Pod koniec sierpnia 1931 r. istniało więc na terenie powiatu 12 placówek Ochotniczych Straży Pożarnych.

Zorganizowanie Związku Straży Pożarnych Powiatu Chojnickiego.

W porozumieniu z Związkiem Straży Pożarnych Województwa Pomorskiego zwolany został przez ówczesnego Starostę Powiatowego p. dra Zaleskiego Józefa na dzień 13 września 1931 r. zjazd delegatów istniejących na terenie powiatu Ochotniczych Straży Pożarnych w celu zorganizowania Związku Straży Pożarnych Powiatu Chojnickiego. W zjeździe wzięli udział delegaci wszystkich wymienionych wyżej Ochotniczych Straży Pożarnych w liczbie 26 osób.

Po ogłoszeniu przez delegata Związku Wojewódzkiego dh. instruktora Stanisława Roszczyka obszernego referatu organizacyjnego i dość obszernej lecz rzeczowej dyskusji po stanowili zebrani delegaci jednomyślnie utworzyć Związek Straży Pożarnych powiatu chojnickiego.

W skład Zarządu nowoorganizowanego Związku Straży Pożarnych powiatu chojnickiego weszli następujący druhowie:

1) Starosta Powiatowy Dr Józef Zaleski z Chojnic, prezes. 2) Antoni Kaźmierski z Chojnic, wiceprezes. 3) Paweł Trybull z Czerska, sekretarz. 4) Leon Wagner z Chojnic, skarbnik. 5) Stefan Januszewski z Brus. 6) Wicent Gierszewski z Ryteła. 7) Bronisław Redlarski z Swornegaci. 8) Jan Zalewski z Gockowic — członkowie zarządu.

Pozatem weszli w skład Zarządu naczelny sekretarz Wydziału Powiatowego p. Józef Lipski jako przedstawiciel samorządu powiatowego oraz inspektor samorządu gminnego dh.

Henryk Kaliszczan, któremu Związek Wojewódzki powierzył pełnienie obowiązków naczelnika okręgowego.

Władze Związku Straży Pożarnych powiatu chojnickiego.

Skład Zarządu Związku u Straży Pożarnych Powiatu Chojnickiego ulegał z roku na rok pewnym zmianom. Gruntownej reorganizacji doznał on w miesiącu lutym 1934 r., kiedy to po uznaniu Związku Straży Pożarnych za Stowarzyszenie Wyższej Użyteczności i nadaniu nowego statutu zaszła konieczność dostosowania stanu organizacyjnego do wymagań statutu Związku.

Odtąd też Związek Straży Pożarnych powiatu chojnickiego nosi nazwę „Chojnicki Oddział Powiatowy Związku Straży Pożarnych R. P.”

W okresie sprawozdawczym skład Zarządu był następujący:

W okresie 1932/33 Dr. Zaleski prezes zarządu, A. Kaźmierski wiceprezes zarządu, H. Kaliszczan nacz. okr. instrukt., P. Trybull sekretarz, L. Wagner skarbnik, St. Januszewski W. Gierszewski, B. Redlarski, J. Zalewski, J. Lipski członkowie zarządu.

W okresie 1933/34 A. Kaźmierski prezes rady H. Kaliszczan prezes zarz., szan. nacz. okr. instrukt., W. Gierszewski sekretarz, L. Wagner skarbnik, J. Pański, J. Słomiński, A. Laganeł, B. Redlarski, J. Lipski członkowie zarządu.

W okresie 1934/35 A. Kaźmierski prezes rady, H. Kaliszczan prezes zarządu, P. Trybull wiceprezes, A. Laganeł sekretarz, L. Wagner skarbnik, Fr. Puczyński, A. Słomiński, J. Słomiński członkowie zarządu.

W okresie 1935/36 A. Kaźmierski prezes rady, H. Kaliszczan prezes zarz., L. Wagner wiceprezes, I. Gliński sekret., L. Wagner skarbnik, Fr. Puczyński, A. Laganeł, A. Słomiński, J. Słomiński członkowie zarządu.

W okresie 1936/37 A. Kaźmierski prezes rady ustąpił dnia 19. 5. 1936 r., H. Kaliszczan prezes zarządu, L. Wagner wiceprezes, I. Gliński sekretarz, L. Wagner skarbnik, Fr. Puczyński, A. Laganeł, A. Słomiński, J. Słomiński członkowie zarządu.

Nadany rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 28. 11. 1933 r. nowy statut Związku Straży Pożarnych R. P. zniósł stanowiska naczelników okręgowych, wprowadzając w ich miejsce fachowy organ wyszkoleniowy czyli instruktorów powiatowych. Z braku funduszy na utrzymanie instruktorów powiatowych pracami technicznymi kieruje w dalszym ciągu prezes zarządu dh. Henryk Kaliszczan przy pomocy naczelników rejonowych.

Plan działalności i jego wykonanie.

Zarząd nowoorganizowanego Związku Straży Pożarnych Powiatu Chojnickiego, rozważając na swym pierwszym posiedzeniu plan swej działalności postanowił przystąpić do realizowania trzech następujących podstawowych dla rozwoju akcji obrony przeciwpożarowej na terenie

powiatu zadań:

1) Zorganizowanie we wszystkich większych ośrodkach powiatu placówek Ochotniczych Straży Pożarnych.

2) Wyszukanie odpowiedniego zastępu kandydatów na naczelników straży.

3) Zaopatrzenie poszczególnych placówek Ochotniczych Straży Pożarnych w najniezbędniejszy sprzęt pożarniczy.

Wykonanie tych zadań napotykało, zwłaszcza z powodu braków środków finansowych na poważne trudności. Zarząd nie zrażając się jednak napotykanymi na drodze swej działalności trudnościami, stopniowo i konsekwentnie zmierzał do wykonania postawionych sobie zadań.

Szczegółowy wynik działalności Zarządu Związku Straży Pożarnych Powiatu Chojnickiego wzgl. Chojnickiego Oddziału Powiatowego Związku Straży Pożarnych R. P. za okres sprawozdawczy charakteryzują niżej podane zestawienia statystyczne.

Stan organizacyjny.

Jak już wyżej wykazaliśmy w chwili zorganizowania Związku Straży Pożarnych powiatu Chojnickiego

Okres 1932/33: placówek 37, członków czynnych 541, członków popierających 336.

Okres 1933/34: placówek 40, członków czynnych 587, członków popierających 349.

Okres 1934/35: placówek 46, członków czynnych 705, członków popierających 343.

Okres 1935/36: placówek 48, członków czynnych 760, członków popierających 420.

Okres 1936/37: placówek 52, członków czynnych 824, członków popierających 453.

Wyszkolenie.

Po zorganizowaniu już większych ilości placówek Ochotniczych Straży Pożarnych Zarząd Związku wystąpił do realizowania drugiego z rzędu postawionego sobie zadania, a mianowicie do wyszkolenia odpowiedniego zastępu kandydatów na naczelników poszczególnych placówek.

Realizację tego zadania zapoczątkowano zorganizowaniem 7 dniowego kursu pożarniczego w zakresie I stopnia wyszkolenia podstawowego dla kandydatów na naczelników Straży Pożarnych. Kurs ten odbył się w czasie od 19 do 25 września 1932 r. w Chojnicach, na który wszystkie placówki wysłały, uzgodnionych poprzednio z naczelnikiem okręgowym, kandydatów na naczelników w tym 1 deleg. Wojskowej Straży Pożarnej miejscowego Batalionu Strzelców i dwóch delegatów Straży Pożarnej Zakładów Opieki Społecznej w Chojnicach.

W celu pogłębienia wiedzy strażackiej u naczelników posiadających już I stopień wyszkolenia oraz wyszkolenia nowego zastępu kandydatów na stanowiska naczelników w nowo utworzonych placówkach wzgl. na opróżnione stanowiska na-

istniało na terenie powiatu tylko 12 placówek Ochotniczych Straży Pożarnych. To też Zarząd Związku, rozważając wykonanie punktu 1 postawionego sobie zadania, doszedł do wniosku, że celem stworzenia należytych warunków bezpieczeństwa przeciwpożarowego na terenie tak rozległego powiatu, jakim jest powiat chojnicki, utworzyć będzie trzeba w najbliższym czasie około 40 do 50 placówek Ochotniczych Straży Pożarnych. Dzięki współpracy wszystkich członków zarządu nad zorganizowaniem nowych placówek strażackich, utworzono w ciągu zaledwie rocznej działalności zarządu — prócz istniejących już 12 placówek — 25 nowych placówek Ochotniczych Straży Pożarnych. Pod koniec więc roku 1932 istniało na terenie powiatu już 37 placówek strażackich. Z roku na rok powstawały nowe placówki, a liczba ich pod koniec okresu sprawozdawczego wyniosła 52.

Stan rozwoju organizacyjnego Ochotniczych Straży Pożarnych, członków czynnych i popierających w okresie sprawozdawczym, charakteryzuje niżej podane zestawienie:

czelników, przeprowadził Zarząd w ciągu okresu sprawozdawczego 2 dalsze kursy pożarnicze a mianowicie:

7-dniowy kurs pożarniczy z zakresu I i II stopnia wyszkolenia podstawowego w czasie od 26 czerwca do 1 lipca 1934 r. w Chojnicach, który ukończyło 43 uczestników w tym 2 delegatów Kolejowej Straży Pożarnej, 1 delegat Straży Pożarnej miejscowego Batalionu Strzelców i 1 delegat Straży Pożarnej Zakładów Opieki Społecznej w Chojnicach.

7-dniowy uzupełniający kurs pożarniczy w zakresie I i II stopnia wyszkolenia podstawowego w czasie od 16 do 22 listopada 1936 r. w Chojnicach, który ukończyło 24 uczestników.

Wyszkoleni na tych kursach kandydaci naczelników straży, obejmując w placówkach stanowiska naczelników, przystąpili już po ukończeniu pierwszego kursu do systemu tycznego realizowania nowych zasad wyszkolenia technicznego członków czynnych swych straży.

Wynik działalności tak Zarządu Oddziału jak i naczelników placówek w zakresie wyszkolenia technicznego członków czynnych w okresie sprawozdawczym, przedstawia następujące zestawienie:

Okres 1932/33: stan wyszkolonych w st. I 41, w st. II —, w st. III 3, w st. IV —.
Okres 1933/34: stan wyszkolonych w st. I 52, w st. II 4, w st. III 1, w st. IV 2.
Okres 1934/35: stan wyszkolonych w st. I 67, w st. II 9, w st. III 1, w st. IV 2.
Okres 1935/36: stan wyszkolonych w st. I 73, w st. II 24, w st. III 4, w st. IV 2.
Okres 1936/37: stan wyszkolonych w st. I 252, w st. II 34, w st. III 5, w st. IV 2.

Jak z powyższego zestawienia wynika, liczba wyszkolonych, a raczej ściślej mówiąc członków, którzy poddali się egzaminowi z zakresu od I do IV stopnia wyszkoleniowego wyniosła pod koniec okresu sprawozdawczego ogółem 293 członków, czyli przeszło 30 proc. wszystkich członków czynnych. Niewątpliwie jednak co najmniej 150 do 200 dalszych

członków wyszkolonych i przygotowanych jest już do egzaminu tak, że liczba faktycznie wyszkolonych wynosi na koniec okresu sprawozdawczego co najmniej 50 proc. wszystkich członków czynnych.

Zaopatrzenie straży w sprzęt pożarniczy.

Zarząd Oddziału Powiatowego przystąpił wreszcie do realizowania

trzeciego z rzędu postawionego sobie zadania a mianowicie do zaopatrzenia poszczególnych straży w najniezbędniejszy sprzęt przeciwpożarowy. Zadanie to wymagające — z uwagi na zupełnie zaniedbany stan sprzętu przeciwpożarowego w poszczególnych gminach, poważnego nakładu pieniężnego, okazało się za najtrud-

ciąg dalszy na stronie 6-tej

niejsze do zrealizowania. Skromne bowiem fundusze Oddziału Powiatowego nie pozwalały na przeznaczenie na ten cel poważniejszych sum.

Dzięki jednak zapobiegliwości tak Zarządu Oddziału Powiatowego jak i Zarządów niektórych placówek oraz dość poważnym zapomogom pieniężnym ze strony Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu, zdołali-

śmy sprzęt ten w znacznej mierze uzupełnić.

Dla scharakteryzowania w okresie sprawozdawczym zaopatrzenia w sprzęt pożarniczy Ochotniczych Straży Pożarnych tutejszego powiatu, podajemy niżej szereg zestawień cyfrowych dla poszczególnych grup sprzętu pożarniczego.

Uchotniczym Strażom Pożarnym.

Sikawki. — Bieczkowoz.

Okres	Sikawki ręczne		Sikawki motorowe	Bieczkowoz	
	2 koł.	4 koł.		2 kołowe	4 kołowe
1932/33	8	36	1	23	2
1933/34	8	41	1	28	2
1934/35	10	44	1	18	2
1935/36	10	47	1	25	2
1936/37	11	49	1	25	2

Nadmienić wypada, że zwiększenie się liczby sikawek z roku na rok nie świadczy o nabyciu nowych sika-

wek przez poszczególne strażys. Sikawki te przekazane zostały jedynie przez gminy nowoutworzonym Ocho-

Drabiny. — Boshaki.

Okres	Mechanizacyjne	Francuskie	Drażkowe	Szczepkowskiego	Przystawne	Hakowe	Inne	Boshaki
1932-33	2	1	1	—	12	14	3	52
1933-34	2	1	1	1	20	14	5	62
1934-35	2	1	3	7	35	6	7	107
1935-36	2	1	4	12	43	16	7	124
1936-37	2	1	4	13	49	16	7	137

Węze. — Łączniki.

Okres	Węze			Łącznik	
	stawne	parciane	gumowane	Stożka	Inne
1932-33	207	836	150	54	53
1933-34	234	908	215	62	58
1934-35	264	1175	305	81	83
1935-36	283	1650	320	112	70
1936-37	395	2995	475	181	70

Umundurowanie i uzbrojenie.

Okres	Mundury zwykłe i boj.	Cz pki	Hełmy	Pas b. j. o. e	Top r.	Li y ratunkowe
1932/33	230	180	109	22	17	11
1933/34	392	444	113	32	20	11
1934/35	513	547	145	43	37	14
1935/36	738	692	145	47	41	17
1936/37	782	734	145	51	42	19

Remizy. — Środki alarmowe.

Okres	Remizy		Środki ręczne	Trąbki alarmowe
	drewniane	murowane		
1932/33	19	22	—	38
1933/34	20	23	—	43
1934/35	22	26	1	54
1935/36	24	27	1	62
1936/37	26	29	2	69

Powyższe krótkie i zbyt ogólnikowo ujęte sprawozdanie z działalności Oddziału Powiatowego Związku Straży Pożarnych R. P. za pierwszy okres pięcioletniej pracy, przedstawia cyfrowo wyniki osiągnięte w zakresie wykonania przez Zarząd Oddziału Powiatowego trzech tylko najważniejszych i zasadniczych dla należytego rozwoju obrony przeciwpożarowej zadań.

Z powodu trudności technicznych nie jesteśmy niestety w stanie w spra-

wodaniu niniejszym przedstawić całości kształtu działalności Zarządu Oddziału Powiatowego w najdrobniejszych jego szczegółach i odwołujemy się do sprawozdań przedstawionych z okazji corocznych posiedzeń Rady Oddziału Powiatowego.

(—) H. Kaliszczak. (—) L. Wagner.

(—) I. Gliński. (—) Fr. Pućczyński.

(—) A. Słomiński. (—) A. Laganeck.

(—) J. Słomiński.

Z Pomorza i dalszych ziem Rzeczypospolitej

Tajemnicze zabójstwo inżyniera wraz z córką

Gnieźno. W hotelu Francuskim w Gnieźnie popełnili samobójstwo trując się jakimś środkiem nasennym, prawdopodobnie luminalem 46-letni inżynier Alfons Kobylski z Warszawy, współwłaściciel garbarni „Granit” w Gnieźnie oraz jego 2-letnia za mąż córka, p. Hanka Pawłowska. Śłużba hotelowa rano zamieściła ciszę w pokoju wyważyła drzwi i ujrzała oboje leżących bez przytomności na łóżkach. Odwieziono ich w stanie ciężkim do szpitala. Gdy przywrócono ich do przytomności inżynier wyszeptał, szkoda, że zamała. Przyczyna rozpaczliwego kroku są kłopoty materialne.

10-LETNI JUBILEUSZ KORPORACJI KUPIECKIEJ W GDYNI.

Gdynia. W dniu 25 bm. kupiectwo gdyńskie obchodziło uroczystie jubileusz 10-lecia organizacji kupieckiej i wogóle kupiectwa w Gdyni.

W uroczystości wzięli udział komisarz rządowy mgr. Sokół, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej Toru, poseł Marchlewski i cały szereg przedstawicieli administracji sfer bankowych i handlowych. Organizacja kupiectwa w Gdyni wykazuje duży rozwój. Jednocześnie około 350 członków, zgrupowanych w kilku sekcjach branżowych. (Iskra).

TRAGEDJA NIEWINNE OSKARZONEGO.

Warszawa. Wystrzałem z rewolweru w skroń odebrał sobie życie pod mostem Poniatowskiego w Warszawie 50-letni Lucjan Raginiewicz, kasjer firmy „Fr. Puls”. Przy samobójcy znaleziono dwa listy: — do żony i do prokuratora. Z treści listu do prokuratora wynika, że Raginiewicz pracował przed paru laty w nadleśnictwie państwowym na kresach, gdzie posadzony był o popełnienie nadużyć.

Raginiewicz przeniósł się do Warszawy i uzyskał tu pracę kasjera.

Nie mógł jednak przeboleć niestusznego — jak pisze — posądzenia o nadużycia, w sprawie których śledztwo nie zostało jeszcze zakończone.

Nie mogąc doczekać się rehabilitacji postanowił popełnić samobójstwo.

Włóczęga spalił się żywcem

Warszawa. W majątku Leszno w powiecie błońskim, należącym do Michała Bersona, wybuchł groźny pożar. Pastwą rozsłanego żywiołu padły stodoła, młockarnia, warsztat mechaniczny oraz szopa z narzędziami. Zawdzięczając energicznej zbiorowej akcji wszystkich straży oraz służby folwarcznej zdołano pożar po 2 godzinach wyteżonej pracy ugasić. Straty wynoszą 60.000 zł. i są mokryte

ubezpieczeniem. W jednym z budynków spalił się jakiś człowiek, prawdopodobnie włóczęga, który spał w stodole.

ZOSTAŁA ROZSZARPANA PRZEZ GŁODNE PSY.

Lublin. Na łakach wsi Trzeszczany w pow. hrubieszowskim zgłodniałe psy poszarpały głodną kobietę. Ofiara tragicznego wypadku przechodziła przez łaki niosąc koszyczek z wiktualiami. W odległości pół kilometra od wsi rzuciła się na nią gromada zgłodniałych psów, które obalili kobietę na ziemię i zaczęły gryźć. Zanim nadbiegli zaalarmowani krzykami nieszczęśliwej i ujadaniem psów mieszkańcy wsi, kobieta już nie żyła. Przy poszarpanych zwłokach nie

znaleziono żadnych dokumentów, toteż nie ustalono dotychczas nazwiska i miejsca zamieszkania zagryzionej.

Cale gospodarstwo poszło z dymem

Świecie W ub. czwartek popołudniu wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika Roberta Kleinszmida w Żurawiej Kępie pod Świeciem. Wskutek silnego wiatru i łatwo palnego materiału z jakiego budynki były stawiane, pożar rozszerzył się tak szybko na wszystkie budynki, że zanim przybyła z pobliskiego Świecia motorowa straż pożarna i straż z Chełmna pozostały po budynkach już tylko zgłiszczona. Wraz z budynkami spalił się cały masywny inwentarz, wszelkie ruchomości oraz nawet część żywego inwentarza, którego nie zdołano wyprowadzić z płonących budynków. Wyrządzone przez pożar szkody przekraczają kwotę 10.000 zł.

Włóczęga niemowa — Pół kobie ta — pół mężczyzna

W Warszawie ujawniono drugi sensacyjny wypadek zmiany płci.

Omgdaj zatrzymano am ulicy jakiegoś włóczęgę w wieku 30 lat, którego przeprowadzono do domu etapowego przy ul. Przebieg 3.

Zatrzymany włóczęga nie posiadał przy sobie żadnych papierów ani też dowodów osobistych. Na pytania nie odpowiadał.

Sprowadzono wówczas lekarza, który stwierdził, że zatrzymany jest niemową. Ponieważ nie posiadał on sztuki pisanja ani czytania, policja w żaden sposób nie mogła ustalić tożsamości, ani jego miejsca zamieszkania.

W domu etapowym włóczęgę poddano szczegółowemu oględzinom lekarskim. Wyszło na jaw, że jest on pół kobietą, z zamikającym cechami męskości.

Ohydna zbrodnia przy ul. Lipowej

Pomocnik zaszytłował żonę swego chlebowawcy w czasie jego chwilowej nieobecności

Gdynia. Mieszkańcy ul. Lipowej zostali koło godziny 12-tej w południe zaalarmowani krzykiem kobiety, która wybiegła z mieszkania małego domku przy ul. Lipowej nr. 7.

W tym samym czasie wychodził z tego samego mieszkania Piątkowski Alb., który indagowany przez jednego z przechodniów, co się stało, z zupełnym spokojem oświadczył „Nie się nie stało”.

Przybyłemu przechodniowi na miejscu, w którym usłyszał krzyk, przedstawił się widok straszny. W kałuży krwi leżała młoda kobieta i dawała słabe oznaki życia.

Natychmiast zaalarmowane Pogotowie zabrakło ją do szpitala.

Jak zdołaliśmy stwierdzić na miejscu w kilka minut po wypadku, w mieszkaniu pp. Marisellów została popełniona zbrodnia, mianowicie do kuchni w której znajdowała się żona lastrykarza Jana Mariselli — 33 letnia Jadwiga, wszedł Piątkowski Albert, pomocnik tegoż i po kilkumi-

nutowej rozmowie uchwycił nagle nóż i uderzył ją w okolicę serca, po czym spokojnie się oddalił.

Jadwiga Marisellowa, brocząc obficie krwią, wybiegła z krzykiem z mieszkania, lecz upadła na ziemię i straciła przytomność, skąd ją zabrakło do szpitala.

Zabójcę, 27-letniego Piątkowskiego Alberta, wzn. grecko-katolickiego, policja zatrzymała i znajduje się on już w areszcie do dyspozycji sądu śledczego.

Jak się dowiadujemy, ciężko ranną Jadwigę Marisellową zmarła w szpitalu, nie odzyskawszy przytomności.

Mąż zabitej na 10 minut przed zbrodnią wyszedł do pracy, a mały synek do szkoły tak, że Jadwiga Marisellowa znajdowała się sama w mieszkaniu.

Przyczyny ohydnej zbrodni Piątkowskiego, który był pomocnikiem lastrykarza oraz jego sublokaterem, nie zdołano dotychczas ustalić.

KRONIKA

Środa
28

kwiecień

Dzisiaj Pawła

Jutro Piotra

Pojutrze Katarzyny

Wschód słońca 4.34

Zachód słońca 18.38

Rejestracja pojazdów mechanicznych
Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Toruniu w dniach 4 i 18 maja br. od godz. 8-mej do 13.30.

Pracownicy zakładów miejskich w Chojnicach na Fundusz Obrony Narodowej

Jak się dowiadujemy członkowie oddziału chojnickiego Związku Zachodniego Pracowników Użyteczności Publicznej w Polsce ZZZ. zadeklarowali pół dniową pracę (4 godziny) na rzecz Funduszu Obrony Narodowej, upoważniając kierownictwo Zakładów Miejskich t. j. Elekrowni, Gazowni i Wodociągów Miejskich do potrącenia tej kwoty z zarobków w dwóch następujących po sobie ratach. Patriotyczny czyn pracowników miejskich w Chojnicach zasługuje na uznanie i pociągnie za sobą nie wątpliwie dalsze tego rodzaju deklaracje.

ZNALAZIENIE GROBU PRZEDHISTORYCZNEGO

Na gruncie miejskim położonym w parku, natrafili wężniowie, zatrudnieni przy robotach na zwałisko kamieni. Jak się przy dalszym kopaniu okazało, był to grób z czasów przed historycznych. Znajdował on się około 60 cm. pod powierzchnią ziemi i tworzył z ustawionych kamieni formę grobów skrzynkowych, w którym znajdowały się resztki spalonych kości oraz naczynia gliniane grafiowane.

Znajdujemy więc już ślady zamieszkania okolicy Chojnic, z czasów zamierzchłych, świadczących o sławności naszej ziemi.

O znalezisku zostały władze poinformowane.

Osobiste

P. Kazimierz Kopa, dotychczasowy podprokurator przy Sądzie Okręgowym w Chojnicach, otwiera w Tucholi z dniem 1 maja kancelarię adwokacką. Obowiązki kierownika biura obejmuje p. Wicher z Chojnic. Nowej placówce „Szczęść Boże!”

Komunikat P. T. R.

Rollnicy, którym wymarzyły ożymy lub konieczyny, a którzy chcą skorzystać z ulg przewidzianych ustawą o klęsce, winni w ciągu 14 dni od zażalenia tejże szkody złożyć odpowiednie wnioski w Urzędzie Skarbowym z jednoczesnym zawiadomieniem Zarządu Gminnego.

W wniosku trzeba podać:

- 1) obszar całego gospodarstwa
- 2) ilość mórg dotkniętych klęską.

Egzaminy maturalne.

W Państwowym Gimnazjum Męskim i Miejskim Gimnazjum Żeńskim rozpoczęły się pisemne egzaminy maturalne. Termin egzaminów ustnych w Chojnicach nie został jeszcze ustalony, ale odbędą się one pewno przed 15 maja.

Majówka krajoznawcza P. T. K.

W niedzielę, dnia 2 maja Polskie Tow. Krajoznawcze Oddz. w Chojnicach rozpoczyna tegoroczny cykl wycieczek rowerowych.

Zeszlono cykl wycieczek rower. który wszystkim uczestnikom dał moc miłych wrażeń, miał na celu po znanie bogatej piękna powiatu chojnickiego w ogólnych zarysach. Tego roczne wycieczki będą miały za zadanie „zmechanizowanych” krajoznawców” zapoznać szczegółowo z najpiękniejszymi partiami powiatu.

Trasa niedzielnej majówki prowadzi z Chojnic przez Chojniczkę do jeziora miedzwiedziego a następnie drogą leśną przez Jarcewo do Chojnic.

Posiedzenie Rady Oddziału Powiatowego Zw. Straży Pożarnych

Jak już donosiliśmy, w ub. niedzielę odbyło się w sali Rady Miejskiej, posiedzenie Rady oddziału Powiatowego Związku Straży Pożarnych. Po siedzeniu zajął prezes powiatowy p. insp. Kaliszczan, witając starostę powiatowego p. T. Lipskiego, burmistrza p. Sierackiego oraz przedstawicieli prasy. „Dziennik Pomorski” reprezentował red. p. Jakusz Gostomski.

Ponieważ p. Starosta ze względu na służbowych musiał nagle wyjechać, zebrani w liczbie około 50 delegatów z całego powiatu, oddali jednogłośnie przewodnictwo w ręce p. burmistrza Sierackiego. Na sekretarza powołano p. Buczyńskiego, który odczytał protokół z ostatniego posiedzenia rady.

Skoł p. Kaliszczan odczytał spra-

wozdanie za okres 5-letniej działalności chojnickiego oddziału powiatowego. (Sprawozdanie to podajemy w dosłownym brzmieniu na stronie 5-tej — przyp. Red.). Wyczerpująco ujęte sprawozdanie przyjęli zebrani huczącymi oklaskami, po czym głos za brał wojewódzki inspektor straży pożarnych p. Roszczyk.

W krótkim swym przemówieniu podkreślił on owocną działalność całego oddziału powiatowego z zarząd powiatowym na czele.

Specjalne podziękowanie złożył on na ręce p. prezesa Kaliszczana, którego jako widomy znak zasług położonych około rozwoju straży pożarnych, udekorował go srebrnym medalem zasług.

Jest to jedno z najważniejszych od znaczeń organizacyjnych.

P. Kaliszczan dziękując za zaszczytne wyróżnienie, które w dużej mierze zawdzięcza dzięki współpracy wszystkich placówek powiatu, zdaje następnie sprawozdanie z działalności zarządu za ostatni rok.

Po rzeczowej dyskusji nad sprawozdaniami na wniosek komisji rewizyjnej, udzielono całemu zarządowi absolutorium.

W planie pracy na rok przyszły, postanowiono zwrócić specjalną uwagę na wyszkolenie strażackie, wychowanie fizyczne a co z tym w parze idzie manewry strażackie. W bieżącym roku zamierza zarząd założyć 2 nowe placówki na terenie gminy Leśno. Mało dotychczas uwzględnia na organizację żeńskiej służby samarytańskiej przy straży pożarnej zostanie w tym roku specjalnie uwzględniona. Budżet na rok 1937-38 uchwalono w wysokości 1720 zł. dochodów i rozchodów.

Skoł nastąpił wybór prezesa Rady Powiatowej, którym wybrano jednogłośnie p. starostę Lipskiego, zaś prezesem powiatowym oddz. p. inspekt. Kaliszczana.

W miejsce ustępujących z starzeństwa z członków zarządu, wybrano p. Buczyńskiego oraz p. A. Słomińskiego z Brus (ponownie). W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Froehlike, Wielewicz i Szczepaniak. Delegatami do okręgu wybrano pp. prof. Wagnera i Buczyńskiego. Zamykając posiedzenie, p. burmistrz podziękował zebrany za rzeczowe ustosunkowanie do obrad i zwrócił się z apelem aby wszyscy w miarę możliwości przyczynili się do uświetnienia „Tygodnia Chojnic”.

za składki doraźne. Je uzupełnić ma właśnie Wenta parafialna, która każdemu daje możliwość przez nawet najdrobniejsze ofiary przyczynić się do zaspokojenia potrzeb prastarego naszego kościoła.

Pamiętaj estetyczny wygląd wewnętrzny i zewnętrzny Twojego kościoła parafialnego zależy od Ciebie... Idź więc dnia 6 maja na wentę i złóż tam swoją ofiarę! —

2 powiatu chojnickiego

Kogo się zatrudnia?

Rytel. Jak nam donoszą w Rytle zamieszkuje obecnie 56 bezrobotnych mających przeważnie na utrzymaniu liczne rodziny. Część bezrobotnych znalazła pracę przy przeprowadzanych pracach doraźnych. Wielkie niezadowolenie wywołał fakt, iż przy tych pracach zatrudniono pięciu kawalerów bezrobotnych w tym nawet dwóch nieletnich synów urzędników podczas gdy ojcowie i żywicieli licznych rodzin pozostają bez środków do życia. Bezrobotni proszą się z myślą wystąpienia w tej sprawie delegacji do P. Starosty Pow w Chojnicach. (k)

Do Obywateli

Polaków miasta Chojnic

POLAKU.

Każdy polk, każde towarzystwo ma swój sztandar — widomy znak swych idei.

Każdy zaś Polak winien mieć chorągiew polską.

Jeśli takowej nie masz, wzywamy cię, byś ją zakupił po to, by w święta narodowe powiewała z twego okna, zaznaczając tym samym, że tu mieszka POLAK, że tu mieszka obywatel będący świadomym swych praw na rodowych!

Bądź i ty wykonawcą hasła: „W KAŻDEJ RODZINIE — CHORĄGIEW POLSKA.”

Z realizacją tego czynu nie możemy zwlekać. Najbliższe Święto Narodowe musi wykazać i pokazać; że zrozumielniśmy wagę wyżej wymienionego hasła, że w każdym mieszkaniu, z którego powiewa chorągiew mieszka POLAK.

Przyszła Uroczystość Narodowa będzie tego sprawdzianem.

Było by nam bardzo przykro stwierdzić opieszałość Obywateli względnie piętnować ich począwszy od upomnienia aż do ogłaszania nazwisk w prasie.

POLSKI ZWIAZEK ZACHODNI

Święto 3 Maja

Dzień Trzeciego Maja, jako rocznicę wiekopomnej konstytucji i jako ustawowe święto narodowe należy obchodzić jak najuroczystej.

Wszystkich mieszkańców miasta Chojnic bez wyjątku wzywamy, aby w dniu Trzeciego Maja dla nas Polaków tak uroczystym domy swe ozdobił chorągiewami narodowymi, na lepkami T. C. L. i zielenią oraz licznym udziałem w uroczystościach za dokumentowali swe przywiązanie do Ojczyzny

Program obchodu

Dnia 2 maja br.

godz. 19.30 zbiórka wojska i organizacji P. W. przy ul. Żwirki i Wigury.

godz. 20.00 capstrzyk.

Dnia 3. maja br.

godz. 7.00 pobudka z wieży kościoła farnego orkiestry K. S. M. godz. 9.00 nabożeństwo dla dział wy szkolnej w farze

godz. 10.00 zbiórka wojska i stowarzyszeń na Rynek

10.00 przegląd wojska i stowarzyszeń

godz. 10.30 uroczyste nabożeństwo w kościele farnym z udziałem przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, stowarzyszeń oraz społeczeństwa. Po nabożeństwie defilada na Rynek.

W czasie od godz. 9-tej do 13-tej od będzie się kwesta na rzecz T. C. L.

godz. 14.30 zawody lekkoatletyczne - lokalne organizacyj W. F. na stadionie miejskim. Wstęp na zawody bezpłatny.

godz. 20.15 przedstawienie Teatru Ziemi Zaborskiej w hotelu Urbana pt. „Wierna Kochanka”. „Bitwa pod Osowcem w 1920 r.”. Chojnice, dnia 28 kwietnia 1937 r. Stały Komitet Uroczystościowy

Sieracki

przewodniczący.

Sokolstwo chojnickie

przygotowuje się do zlotu w Katowicach

Ogólnopolski zlot Sokolstwa, o którym już oddawna bardzo głośno — odbędzie się w czasie od 27—29 czerwca br. w Katowicach. W zlocie wezmą udział Sokoli nie tylko z całej Polski, lecz również Sokoli z Ameryki, Francji, Belgii, Niemiec, Czechosłowacji, Jugosławii i Rumunii.

Na zlot ten ze wszystkich dzielnic Polski wyruszy ponad 30 pociągów popularyzacyjnych. Uczestnicy zlotu korzystać będą z 75 proc. zniżek kolejowych. Na miejscu zorganizowane zostanie wygodne zakwaterowanie i tanie wyżywienie. Odbierzmy zainteresowanie się nie tylko Sokolstwa, lecz i całego społeczeństwa, dając prawo przypuszczać, że w Katowicach zgromadzi się około 100.000 osób. Zlot Sokolstwa Polskiego w Katowicach, będzie mobilizacją dusz i serc, bijących spotęgowanym tętnem w umiłowaniu Boga, Ojczyzny i naszej dzielnej armii. Sokolstwo polskie wobec całego społeczeństwa chce

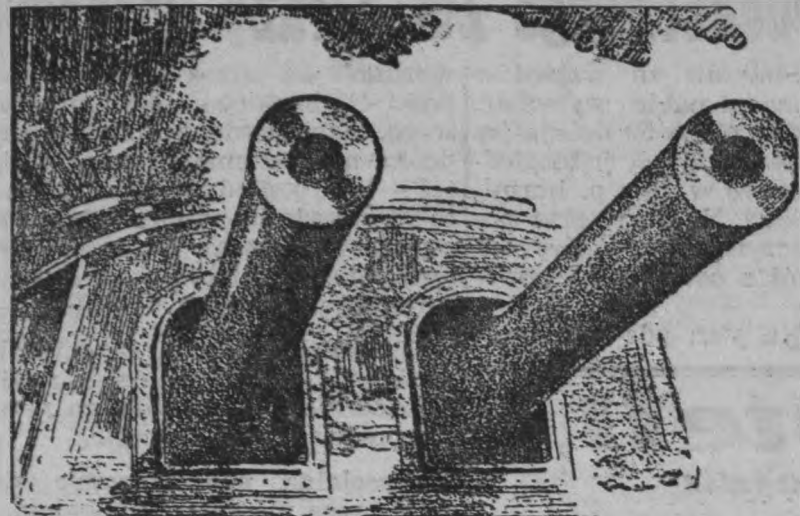
wykazać, że w swoich szeregach gromadzi prawdziwych Polaków bez różnicy stanu, zawodu i przekonań politycznych.

Sokolstwo obejmuje swoim programem wszystkie gałęzie sportu jak to: ćwiczenia wolne, ćwiczenia na przyrządach, piramidy, kolarstwo, strzelanie, boks, zapasnictwo, pływanie, wioślarstwo, lekkoatletykę, — u rządu w Katowicach cały szereg zawodów, aby przekonać i wykazać, że gimnastyka jest podstawą sprawności każdego sportowca i żołnierza. Prócz tego celem spopularyzowania tańców narodowych odbędą się pokazy tańców regionalnych na boisku wyobrażającym mapę Polski.

Z okręgu chojnickiego wezmie udział w zlocie około 150 ćwiczących i 200 niećwiczących. Gniazdo chojnickie wysyła 35 ćwiczących, młodzież sokola i niećwiczących w ogólnie liczbie około 80 osób. (K.)

Przed Wentą parafialną.

Przygotowania do urzędzenia Wenty parafialnej są w pełnym toku. Pa nie poszczególnych sekcji dokładają wszelkich starań, by Wencie zapewnić jak najlepszy wynik. A warto przyłożyć ręk do tak złozonego dzieła! Przecież chodzi o polne potrzeby kościoła naszego parafialnego, którym to celom przy ominięciu opłaty stałego podatku kościelnego, jedynie slu-



OBRONĘ GRANIC

zapewnia dobrze uzbrojona i bitna armia.

Twierdzą Bezpieczeństwa

i stróżem Twego mienia to

Miejska Komunalna Kasa Oszczędności w Chojnicach

Jeżeli kochasz swój kraj — **OSZCZĘDZAJ!**

M.K.K.O. najstarsza Instytucja Bankowa na miasto i powiat Chojnice wita mile każdego ciulacza, który z całym zaufaniem może jej powierzyć swój zaoszczędzony grosz.

Poznańska giełda bydła

Poznań, dnia 27. 4. 1937 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi na:

Bydło

Woły:
Pełnomięsiste wytuczone nieoprz. 66—68
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 52—58
Mięsiste tuczone starsze 48—50
Miernie odżywione 38—46

Stadniki

Wytuczone pełnomięsiste 60—66
Tuczone mięsiste 52—58
Nietucz. dobrze odżywione starsze 48—52
Miernie odżywione 38—46

Krowy

Wytuczone pełnomięsiste 60—66
Tuczone mięsiste 52—58
Nietuczone dobrze odżywione 40—50
Miernie odżywione 24—30

Jalowiec

Wytuczone pełnomięsiste 66—68
Tuczone mięsiste 52—58
Nietuczone dobrze odżywione 48—50
Miernie odżywione 38—46

Młodzień

Dobrze odżywione 36—46
Miernie odżywione 36—38

Cielęta

Najprzedniejsze cielęta wytucz. 82—92
Tuczone cielęta 72—80
Dobrze odżywione 64—70
Miernie odżywione 50—60

Owce

Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 64—70
Tuczone starsze skopy i maciorzy 50—60

Świnie

Pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi 102—104
Pełnom. od 100—120 kg. żyw. wagi 94—98
Pełnom. od 80—100 kg. żyw. wagi 90—92
Mięsiste ponad 80 kg. żywej wagi 80—88
Maciorzy i próżne kastraty 80—96

Gdańska giełda bydła

Gdańsk, dnia 27. 4. 1937 r.

(Ceny za 50 kg. żywej wagi.)

Bydło

Pełnomięsiste wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej 50—52
Mięsiste tuczone 48—50

Stadniki

Młodsze pełnom. najw. wart. rzeź. 39—41
Pełnomięsiste 35—38
Mięsiste 28—34

Krowy

Młodsze, pełnom. najw. wart. rzeź. 35—38
Pełnomięsiste 31—34
Mięsiste 23—30
Miernie odżywione 12—22

Jalowiec

Najprzedniejsz. cielęta tuczone 39—41
Najprzedniejsz. ssaki 35—38
Średnio tucz. cielęta śred. ssaki 28—34
Liche ssaki —

Cielęta

Pełnomięsiste, najwyż. wart. rzeź. 53—56
Pełnomięsiste 44—52
Mięsiste 30—42

Owce

Jagnięta tucz. i młod. skopy tucz. starsze skopy tucz., liche jagnięta tucz. —
Dobrze odżywione młode owce —
Mięsiste owce i skopy —
Miernie odżywione —

Świnie

Pełn. ponad 150 kg. żywej wagi 56
Pełnom. od 120—150 kg. z. wagi 56
Tuczym. od 100—120 kg. z. wagi 53
Pełnom. od 80—100 kg. z. wagi 47—48
Mięsiste 60—80 kg. z. wagi —
Maciorzy 45—50

Program radiowy

Toruń

Czwartek 29 bm. 7,25 Parę informacyj, 12,50 „Po siewie” — pogadanka rolnicza, 13,00 Orkiestry i soliści — płyty, 15,15 Orbis mówi, 15,17 Tańce i piosenki — płyty, 15,35 Życie kulturalne Pomorza, 15,40 Drobne utwory skrzypcowe — płyty, 16,05 „W 30-lecie strajku na Pomorzu” — odczyt, 18,20 Wesoła muzyka — płyty, 18,45 Program na dzień następny, 20,25 Bilans miesiąca propagandy ośrodków wychowania fizycznego — audycja zbiorowa ze wszystkich rozgłośni P. R.

RUCH TOWARZYSTW

W środę dnia 28 bm. o godz. 20-tej zbiórka wszystkich drużów K. S. M. Oddział Chojnice w biurze paraf. celem omówienia aktualnych spraw. Przybycie wszystkich drużów pożądan.

Gotów! Kierownictwo.

Zebrań Komitetu Matek przy M. G. Z.

odbędzie się w czwartek 29. 4. 37 r. o godz. 15-tej.
O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

Doroczne zebranie sprawozdawcze Stow. Pań. Miłosierdzia św. Wincen-tego a' Paulo

w środę dnia 28 bm. wobec zajęcia sali przez radę miejską odbędzie się na sali hotelu Urbana o godzinie 5-tej popołudniu, na które za-prasza panie czynne, wspierające i sympatyczki Stowarzyszenia Zarząd.

Luźnia

Lekcja śpiewu dla chóru miesza-nego w środę o godz. 20,15 w szkole. Jednocześnie omówienie wyjazdu na zjazd w Toruniu, przeto komplet-ny chór konieczny Zarząd.

Związek Rezerwistów

Koło Chojnice

Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w czwartek dnia 29 bm. o godz. 20,00 w świetlicy.

Stawienie się wszystkich członków jest obowiązkowe.

Komendant.

Koniec Działu Redakcyjnego

Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czajkowski w Chojnicach.
Odbito czcionkami druk. Ziemi Zaborskiej.

Różne

Potrzebny gospodarz

(bufetowy) do lokalu klubowego w Charzykowach od zaraz. Zgłoszenia pi-semne pod Klub Żeglarski, Chojnice, Rynek 22.

Trucizna

na myszy wyłożyłam na mojem polu przy kole. Maria Jelińska, Moszczeni-ca, pow. Chojnice.

Jeżeli kto poszukuje

stanowiska
posiadłości
mieszkania
hipoteki

znaleźć to może

za pomocą ogłoszenia
drobnego

w
Dzienniku Pomorskim

Kupna i sprzedaży

Urządzenie składu
z płytami marmurowymi i szklanymi w całości lub w częściach na sprzedaż. Rehbein, Pierackiego 14

Kajak

prawie nowy sprzedam. Gdzie wskaże Administra-cja „Dz. Pom.”

Mieszkania wolne

3 pokoj. mieszkanie
od 15 maja br. do wynajęcia. Zennowitz, ulica Mickiewicza 19.

Matrymonialne

Wdowiec

bezdzienny, na poważnej państw. posadzie, szuka tą drogą towarzyszkę życia. Panny z pow. chojnick., w wieku 38 do 45 lat, zechcą łaskawie złożyć nieanonimowe oferty wraz z foto-grafią (którą się zwraca) w Adm. „Dzien. Pomorsk.” pod „Ożenek”. Majątek dla wspólnego dobra pożądan. Rzecz traktuje się poważnie.

Uwaga nowożeńcy!

KOMPLETNE

Sypialnie
Jadalnie
Pokoje męskie
Kluby
Garderobianki
Kuchnie

oraz pojedyncze meble wszelkiego rodzaju w wielkim wyborze kupicie najkorzystniej w firmie chrześcijańskiej

MAGAZYN MEBLI CZERSKICH

właśc. M. OSSOWSKI

Chojnice, Rynek 21.

Ceny targowe

Masło	zł 1,10—1,40	Kapustakw. zł	0,15
Jajka m.	zł 0,00—0,70	Galarepa zł	—
Wieprz. f.	zł 0,50—0,80	Kalafior zł	—
Cielęcina f.	zł 0,50—0,60	Cebula zł	0,10
Wołow. f.	zł 0,40—0,70	Pszenica zł	30,00
Skopow. f.	zł 0,70	Zyto zł	25,00
Piotki f.	zł 0,20—0,40	Jęczmień zł	23,00
Okonki f.	zł 0,25—0,50	Owies zł	22,00
Szczupak f.	zł 0,80	Groch zł	20,00
Karpie f.	zł 0,80	Siano ctr. zł	2,50
Liny f.	zł 0,90	Stoma , zł	1,50
Moreni f.	zł 0,50	Drzewo f. zł	5,00—6,00
Jabłka zł	0,50	Torf fura zł	6,00—9,00
Gruszki zł	—	Prosiaki p. zł	18—22
Śliwki f. zł	0,85	Gęś zł	3,50—4,00
Pomidory zł	—	Kaczka zł	0,00—2,50
Winogrona zł	2,00	Indyk zł	4,00—5,00
Truskawki zł	—	Gółębie zł	1,00
Agrest zł	—	Zając zł	—
Pożeczki zł	—	Króliki p. zł	1,20
Ziem. 100k. zł	6,50	Kura zł	1,70—2,20
Marchew zł	0,10		

HUMOR



NASZE DZIECI

— Dlaczego pan gra na fortepianie? Czy niema pan radia?

Przedpłata:

Miesięcznie w ekspedycji 2,00 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach 2,10 zł.
Na pocztę już z odnośnikiem 2,36 zł.
Strajki i inne nieprzewidziane wypadki zwalniają wydawnictwo z dostarczenia numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej

DODATKI: „Orędownik Powiatowy”, „Rodzina”, „Powieściowy” i „Zabory”

Redakcja i Admin. CHOJNICE, ul. Człuchowska 13
Tel. noeny i dzienny nr. 44

Wydawca: Gerard Schreiber w Chojnicach.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz mm. 6-cio łamowy lub jego miejsce w dziale ogłoszeniowym 15 gr., za wiersz mm. 4 łam. lub jego miejsce w dziale redakcyjnym. 40 gr., za ogłoszenie tabelaryczne 60 proc. drożej
Ogłoszenia z zagranicy 100 proc. drożej
P. K. O. 201.032,
Odbito w drukarni Ziemi Zaborskiej w Chojnicach